

Sygn. akt I C 883/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Leszek Kawecki

Protokolant: Joanna Antoniszyn

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2015 roku w Dzierżoniowie

sprawy z powództwa **L. K. (1) i L. K. (2)**

przeciwko **D. K. (1)**

o zapłatę kwoty 54 072,93 zł

I/ oddała powództwo;

II/ nie obciąża powodów kosztami procesu;

III/ przyznaje od Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowemu w Dzierżoniowie na rzecz adwokat J. G. z Kancelarii Adwokackiej w D. kwotę **4 428 zł** tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu.

P.

[Przewodniczący 00:01:34.428]

Powodowie L. K. (1) i L. K. (2) wnieśli o zasądzenie od pozwanej D. K. (1) kwoty 54.072 złote 93 grosze wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu podali, że w 2001 roku zaciągnęli kredyt na zakup mieszkania dla pozwanej, swojej córki, przy czym zobowiązała się ona, że gdy jej dzieci, a ich wnuki, staną się pełnoletnie, zapewni im prawo do tego mieszkania, a w każdym razie przeniesie na nich prawo własności tego lokalu mieszkalnego. Podali, że ostatecznie w dniu 2 października 2009 roku spłacili w całości zaciągnięty na ten cel kredyt. Wskazali również, że w międzyczasie pozwana ułożyła sobie życie, to znaczy wyszła ponownie za mąż i urodziła kolejną córkę, jednak stosunek jej i jej drugiego męża do starszych dzieci był tak nieprzyjazny, że bardzo cierpieli z tego powodu. Ostatecznie pozwana z mężem wyprowadzili się z przedmiotowego mieszkania, niemniej zapomnieli o ich wnukach, nie decydując się na wypełnienie zobowiązania przyjętego na siebie i nie dając im wsparcia. W tej sytuacji L. K. (1), jako były pełnomocnik pozwanej, darowała udziały po 1/3 części we własności tego lokalu mieszkalnego każdemu z tych wnuków, pozwana unieważniła jednak tę umowę przed Sądem. Następnie 10 października 2010 roku wystąpiła przeciwko swojej matce o odszkodowanie, przy czym w sprawie tej uzyskała wyrok zasądający kwotę 23.601 złotych oraz koszty procesu w kwocie 3.598 złotych. Ponadto, eskalując swoje wrogie zachowanie, wystąpiła przeciwko L. K. (1) oraz przede wszystkim przeciwko swoim dzieciom M. i S. Z., żądając opuszczenia przez nich mieszkania bądź proponując im odkupienie od niej tego lokalu. Fakt ten dopełnił ich poczucie krzywdy, w związku z tym odwołali poczynioną na jej rzecz darowiznę. W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie solidarnie od powodów na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Motywując swoje stanowisko w pierwszym rzędzie podniosła, że powodowie nie wykazali wysokości dochodzonego roszczenia, albowiem częściowo sama spłaciła wskazany wyżej kredyt. Zaprzeczyła nadto, aby dopuściła się w stosunku do powodów rażącej niewdzięczności. Dodała, że opisane

zachowania w pozwie nie mogą być w kontekście niniejszej sprawy oceniane jako rażąco niewdzięczne, albowiem jej dzieci, a wnuki powodów, podejmowały w stosunku do niej działania o charakterze znęcania się, co doprowadziło nawet do tego, iż miały one orzeczone zakaz zbliżania się do niej. Podniosła też, że pozostawiona bez wsparcia własnych rodziców zmuszona została do opuszczenia lokalu, w którym mieszkała, a dodatkowo została oszukana przez powódkę, która darowała część mieszkania jej dzieciom bez jej zgody i wiedzy, posługując się udzielonym wiele lat wcześniej pełnomocnictwem. Dodatkowo pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powodów, albowiem sytuacja opisana przez powodów w pozwie miała miejsce w roku 2009, zaś odwołanie darowizny nastąpiło w roku 2012. Dodała, że powodowie nie utrzymują z nią kontaktu od 2009 roku oraz stanowczo zaprzeczyła, aby kiedykolwiek zobowiązała się, że przeniesie na rzecz swoich dzieci prawo własności przedmiotowego lokalu mieszkalnego. Zaprzeczyła również, aby zapomniała o dzieciach i nie udzielała im pomocy, albowiem pomimo wielu krzywd, jakie zostały jej wyrządzone oraz pomimo dewastowania lokalu – co miesiąc opłaca mieszkanie,

w którym oni mieszkają. Wyjaśniła nadto, że w chwili obecnej zachowanie M. i S. Z. jest odpowiednie i nie muszą oni opuszczać zajmowanego przez siebie mieszkania. W piśmie procesowym z dnia 2 stycznia 2014 roku powodowie dodatkowo podali, że nieuzasadnione jest stanowisko pozwanej, iż nie udowodnili oni dochodzonego roszczenia, gdyż wynika to z dokumentów dołączonych do pozwu. Zaprzeczyli nadto, aby ich roszczenie było przedawnione, gdyż oświadczenie o odwołaniu darowizny złożyli w dniu 30 czerwca 2012 roku, wskazując, że jego podstawą jest rażąca niewdzięczność przejawiająca się między innymi w zaproponowaniu powodom zwrotnego zakupu mieszkania, która to propozycja została potwierdzona pismem pełnomocnika pozwanej z dnia 9 sierpnia 2012 roku. Pozew został wniesiony natomiast w dniu 28 lutego 2013 roku. Zaznaczyli nadto, że podstawą odwołania darowizny jest również złe ich traktowanie przez pozwaną oraz niewypełnienie nałożonego na nią polecenia opieki i udzielenia mieszkania jej dzieciom M. i S. Z..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Na podstawie zeznań świadków M. Z. i S. Z., M. K. oraz przesłuchania powodów i pozwanej Sąd ustalił, że powodowie L. i L. K. (2) są rodzicami pozwanej D. K. (1). Do roku 2001 pozwana wraz z powodami i wówczas małoletnimi swoimi dziećmi M. i S. Z. mieszkała w B.. Wówczas powodowie postanowili pomóc córce, zaciągając wraz z nią w dniu 4 grudnia 2001 roku kredyt mieszkaniowy w kwocie 14.690 franków szwajcarskich, co na dzień zawarcia umowy kredytu stanowiło równowartość 36.015 złotych 47 groszy, na sfinansowanie zakupu lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w S. przy ulicy (...), przy czym pozwana udzieliła pełnomocnictwa swojej matce w związku z czynnościami związanymi z kredytem. Na rachunek bankowy L. K. (2) z tytułu tego kredytu została przelana przy tym kwota 35.626 złotych 75 groszy, zaś na poczet ceny nabycia spornego lokalu mieszkalnego przelał on kwotę 35.700 złotych. Dodatkowo, zgodnie z przedmiotową umową kredytową, do udzielenia kredytu konieczna była wpłata własna w wysokości 12.000 złotych, którą to kwotę powodowie przekazali pozwanej z własnych zaoszczędzonych wcześniej środków. Wartość przekazanych więc środków na zakup mieszkania wyniósł łącznie kwotę 47.700 złotych. Powodowie opłacili również jednorazową prowizję bankową w wysokości 1.000 złotych oraz opłacali ubezpieczenie kredytu. Nadto zobowiązali się spłacać raty kredytu, albowiem pozwana znajdowała się wówczas w trudnej sytuacji materialnej, nie była w stanie ściągać środków na wpłatę własną ani spłacać zaciągniętego zobowiązania. Kredyt ten został ostatecznie spłacony w dniu 2 października 2009 roku, przy czym cały ciężar jego spłaty w istocie ponieśli powodowie. Wysokość spłaconego kapitału i odsetek wyniosła bowiem kwotę 52.747 złotych 43 grosze, z której to kwoty pozwana uiściła z tytułu spłaty części rat tylko 3.903 złote 68 groszy, wpłacając je na rachunek bankowy powoda oraz na konto banku 9.941 złotych 97 groszy tytułem ostatecznej spłaty kredytu. Fakty te wynikały przy tym z dokumentów w postaci kserokopii: wniosku o udzielenie kredytu mieszkaniowego z dnia 19 listopada 2001 roku, umowy kredytu mieszkaniowego (...) numer 203- (...) z dnia 4 grudnia 2001 roku, zestawienia operacji na rachunku bankowym powoda w (...) Banku (...) SA z siedzibą w W. numer (...) za okres od 30 listopada 2001 roku do 30 grudnia 2001 roku, pisma (...) Banku (...) SA z siedzibą w W. do powodów z dnia 7 października 2009 roku oraz zaświadczenia (...) Banku (...) w L. z dnia 5 lipca 2012 roku, dowodu wpłaty z dnia 2 października 2009 roku, potwierdzeń wpłat rat kredytowych na rachunek bankowy powoda, pisma Naczelnika I Urzędu Skarbowego w S. z dnia 26 lutego 2014 roku, pisma Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 29 lutego 2014 roku wraz z zadeklarowanymi

podstawami wymiaru składek, a także z zeznań świadków T. L., A. S., Z. S., S. Z., J. R., W. W. i M. Z., jak również z przesłuchania pozwanej i powodów.

Z kolei na podstawie kserokopii wypisu aktu notarialnego Repertorium A numer (...) z dnia 7 grudnia 2001 roku Sąd ustalił, iż w dniu 7 grudnia 2001 roku pozwana nabyła od D. K. (2) lokal mieszkalny numer (...) położony w S. przy ulicy (...) za cenę 45.000 złotych. Po zakupie mieszkania pozwana przeprowadziła się do S., przy czym swoje dzieci początkowo pozostawiła pod opieką dziadków. W roku 2003 do S. przyjechała i zamieszkała z matką M. Z., a w 2004 roku S. Z.. Wówczas powodowie wspierali finansowo córkę. Początkowo wszystko układało się dobrze, jednak kłopoty zaczęły się, kiedy pozwana w 2006 roku związała się ze swoim obecnym mężem M. K.. W tym też roku zamieszkał on w mieszkaniu pozwanej, przy czym wcześniej pozwana konsultowała z dziećmi kwestię nieformalnego początkowo jej związku oraz zamieszkania M. K. w mieszkaniu, zaś jej dzieci wyraziły na to zgodę. Po niedługim czasie zaczęło jednak dochodzić do konfliktów między M. K. a dziećmi pozwanej, a w konsekwencji również między nimi a matką. M. i S. Z. nie mogli pogodzić się z tym, że konkubent matki zwraca im uwagę na ich zachowanie, nie akceptowali więc jego. Zarzucali matce, że bardziej interesuje się konkubentem niż nimi. Z kolei M. K. zarzucał im, że nie szanują matki i niewłaściwie się do niej odnoszą. W roku 2007 ze związku pozwanej i M. K. urodziła się córka O., jednak zachowanie starszych dzieci pozwanej nie uległo poprawie. Zdarzało się, że późno wracały one do domu, kiedy pozwana z rodziną już spała, i głośno zachowywały się, zakłócając nocleg matce, jej konkubentowi i małej siostrze. Dochodziło też między nimi do kłótni, albowiem M. i S. Z. nie respektowali próśb pozwanej o ciszę nocną. Potrafili w tym czasie szykować sobie posiłki, myć naczynia, byli głośni i nie liczyli się, że w mieszkaniu jest małe dziecko. Na skutek takiego zachowania pozwana i jej konkubent przenieśli więc lodówkę do przedpokoju, kupili starszym dzieciom pozwanej kuchenkę elektryczną i oddzielne naczynia, zamykając jednocześnie kuchnię, do której wchodziło się przez pokój zajmowany przez pozwaną, jej partnera i ich dziecko. M. i S. Z. byli nadto wulgarni wobec matki i jej konkubenta, zaczęło nawet dochodzić między nimi do rękoczynów. Zaczęli też wagarować, a M. Z. zaczęła nadużywać alkoholu, często krzyczała, była wyjątkowo agresywna. Również S. Z. z czasem stał się agresywny, wulgarny i dokuczliwy. Pozwana szukała wówczas pomocy u swoich rodziców, prosiła ich, aby porozmawiali z wnukami o ich zachowaniu, wpłynęli na nie. Wskutek jednak manipulacji M. i S. Z. powodowie zaczęli wspierać wnuki, a nie pozwaną, spełniając ich zachcianki. Pozwana szukała więc pomocy w Miejskim Ośrodku Interwencji Kryzysowej, uczęszczała na mitingi wspomagające rodziców wychowujących trudną młodzież. W związku ze stosowaną przemocą ze strony M. i S. Z. rodzinie została założona tak zwana Niebieska Karta, a z uwagi na mające miejsce awantury, bijatyki, zakłócenia porządku i spokoju w mieszkaniu przy ulicy (...) w S., konieczne były interwencje Policji. Kiedy natomiast dzieci pozwanej zarzuciły matce, że źle dysponuje ich alimentami od ojca, pozwana zaprzestała ich pobierania. Z chwilą kiedy S. Z. uzyskał pełnoletniość, w marcu 2009 roku Fundusz Alimentacyjny zaczął wypłacać alimenty bezpośrednio im w kwotach po 200 złotych miesięcznie, za ich ojca, który uchylał się od płacenia alimentów. Wówczas też starsze dzieci pozwanej zażądały samodzielności we własnym utrzymaniu. Pozwana dawała więc każdemu z nich kwoty po 30, 40 złotych tygodniowo na jedzenie, jednocześnie zapewniając im obiady oraz środki higieniczne, czystości i tym podobne. M. i S. Z. korzystali nadto z pomocy finansowej powódki L. K. (1), która sfinansowała im kursy prawa jazdy, opłacała też czesne za szkołę wnuczki. Początkowo wysyłała im kwoty po 20, 30 złotych miesięcznie, na przykład na doładowanie komórki. Oboje zwracali się również o pomoc do swojej ciotki, która pożyczała im pieniądze i dawała odzież. Ostatecznie też na skutek stałych awantur i w obawie o własne bezpieczeństwo pozwana wraz z mężem i córką O. pod nieobecność starszych dzieci wyprowadziła się z mieszkania przy ulicy (...) w S., a ponieważ nie mieli wszyscy gdzie się podziać, wynajęli lokal, w którym mieszkali przez okres około 8, 9 miesięcy. Po tym czasie kupili własne mieszkanie na kredyt. Po wyprowadzeniu się pozwanej z rodziną ze swojego mieszkania zaczęły dochodzić do niej skargi od sąsiadów, że z mieszkania tego dochodzi głośna muzyka, w związku z tym konieczne były interwencje Policji. Pozwana pewnego razu została nawet wezwana przez Policję do tego lokalu, gdyż stwierdzono w nim nielegalny pobór energii elektrycznej. Pozwana przychodząc do tego mieszkania zastawała w nim butelki po alkoholu, bałagan, dewastację sprzętów i wyposażenia, w ścianach były dziury, została wybita szyba

w oknie. Pozwana dowiedziała się również, że po jakiś imprezie jej córka M. została zabrana na izbę wytrzeźwień. Przeciwko jej starszym dzieciom toczyły się również postępowania karne, w związku z kierowanymi przez nich groźbami, rękoczynami w stosunku do pozwanej i jej męża, w wyniku, których orzeczony został zakaz zbliżania

się M. i S. Z. do pozwanej. Pomimo jednak próśb pozwanej i licznych prób rozmowy, M. i S. Z. nie zaprzestali głośnych imprez czy dalszej dewastacji mieszkania, o czym pozwana informowała również powodów, szukając u nich pomocy i wsparcia, którego jednak nie uzyskala. Pozwana nie uzyskując pomocy od powodów, którzy pomimo takiego zachowania M. i S. Z. jeszcze wspierali ich, przez co pozwana nie miała wpływu na własne dzieci, zmuszona była podjąć kroki, które zmienią ich zachowanie. Skierowała wówczas do nich pismo z żądaniem wyprowadzenia się z mieszkania bądź odkupienia go. Jak się okazało, wezwania te przyniosły zamierzony rezultat, gdyż dzieci pozwanej przestały w końcu dewastować mieszkanie oraz zakłócać ciszę nocną. Pozwana w tej sytuacji nie żądała już od nich, by opuszczali przedmiotowe mieszkanie. Okoliczności te Sąd ustalił w oparciu o dowody w postaci: postanowień Prokuratury Rejonowej S.-N. w S. z dnia 9 września 2009 roku w sprawie o sygnaturze akt 1Ds. 3117/09, odpisu wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 14 grudnia 2011 roku wraz z uzasadnieniem w sprawie o sygnaturze akt VIII RC 1346/09, dokumentacji zdjęciowej mieszkania przy ulicy (...) w S., listów M. Z. do powódki bez daty, powódki do M. Z. z dnia 3 lutego 2009 roku oraz powódki do pozwanej z dnia 11 września 2009 roku i 29 października 2009 roku, przelewów z dnia 21 lipca 2003 roku, 20 sierpnia 2003 roku i 24 października 2005 roku, a także zeznań świadków M. K., S. B., Z. K., B. S., W. W., B. K., M. W., J. S., B. R., a także przesłuchania pozwanej oraz częściowo w oparciu o zeznania świadków T. L., A. S., M. Z. i S. Z., jak też przesłuchania powodów. Z kolei na podstawie dokumentów w postaci odpisów: zestawienia uiszczonych przez pozwaną kosztów utrzymania mieszkania przy ulicy (...) w S. za okres od 2009 roku, do 2015 roku, potwierdzeń opłat czynszowych, dowodów wpłat czynszu za miesiące od sierpnia do października 2009 roku, zaświadczenia o regulowaniu czynszu zarządcy nieruchomości, zaświadczenia o regulowaniu czynszu z (...) Banku (...) SA, potwierdzeń przelewu czynszu za mieszkanie przy ulicy (...) w S., dołączonych do pisma procesowego pozwanej z dnia 1 czerwca 2015 roku, rozliczeń zużycia centralnego ogrzewania, wywozu nieczystości i zużycia mediów za mieszkanie przy ulicy (...) w S. oraz na podstawie zeznań świadka M. K. i przesłuchania pozwanej, a także częściowo zeznań świadka S. Z., Sąd ustalił, iż pozwana, pomimo krzywd, jakie zostały jej wyrządzone przez starsze dzieci, nawet po wyprowadzce z mieszkania, nie pozostawiła ich samych sobie, albowiem cały czas utrzymuje mieszkanie przy ulicy (...) w S.. Pozwana opłacała czynsz za to mieszkanie nawet wtedy, gdy ich dzieci pracowały już, podczas gdy sama była obciążona kredytem na drugie mieszkanie. Sąd ustalił nadto, że po wyprowadzeniu się pozwanej z rodziną z mieszkania przy ulicy (...) aktem notarialnym z dnia 25 września 2009 roku, wbrew woli i wiedzy pozwanej, dokonała darowizny udziałów po 1/3 części w prawie własności lokalu mieszkalnego, położonego przy ulicy (...) w S., na rzecz dzieci pozwanej M. i S. Z.. W tej sytuacji pozwana zmuszona była wytoczyć powództwo o ustalenie nieważności tej umowy, przy czym wyrokiem z dnia 30 lipca 2010 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił nieważność umowy darowizny zawartej w dniu 25 września 2009 roku pomiędzy powódką L. K. (1) a M. i S. Z., której przedmiotem był sporny lokal mieszkalny, zaś wyrokiem z dnia 29 grudnia 2010 roku Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił apelację powodów. Proces ten przyczynił się do pogorszenia stosunków między pozwaną a jej starszymi dziećmi. Od tego też czasu powodowie i pozwana przestali utrzymywać ze sobą kontakt. Niemniej jednak pozwana próbowała dobudować relację z rodzicami i w tym celu w lipcu 2012 roku odwiedziła ich wraz z córką O., aby dziadkowie mieli możliwość poznania najmłodszej wnuczki, spędzenia z nią czasu. Wizyta ta nie trwała jednak długo i nie spowodowała, by relacje między powodami, a pozwaną uległy zmianie. Fakty te wynikały natomiast z dowodów w postaci: wypisu aktu notarialnego Repertorium A numer (...) z dnia 25 września 2009 roku, odpisu pisma procesowego pozwanej, występującej w charakterze powódki z dnia 13 sierpnia 2010 roku w sprawie toczącej się przeciwko M. Z. i S. Z. przed Sądem Okręgowym w Szczecinie, pod sygnaturą akt IC 1063/09, odpisu wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 14 kwietnia 2011 roku wraz z uzasadnieniem w sprawie o sygnaturze akt VIII RC 1346/09, zeznań świadków M. K. i W. W. oraz z przesłuchania pozwanej i powodów. Na podstawie z kolei dokumentów w postaci kserokopii: pism powodów do pozwanej z dnia 30 czerwca 2012 roku i 5 lipca 2012 roku wraz z potwierdzeniami nadania pisma pełnomocnika pozwanej do powodów z dnia 9 sierpnia 2012 roku, stanowiącej odpowiedź na pismo powodów z dnia 30 czerwca 2012 roku, pisma powodów do pozwanej, stanowiącego odpowiedź na pismo pełnomocnika pozwanej z dnia 9 sierpnia 2012 roku, pism powodów do pozwanej z dnia 8 listopada 2012 roku i 20 listopada 2012 roku, pisma pełnomocnika pozwanej do powodów z dnia 3 grudnia 2012 roku oraz w oparciu o przesłuchanie powodów i pozwanej, Sąd ustalił, że kiedy powodowie w 2012 roku dowiedzieli się o tym, że pozwana zażądała od swoich dzieci M. i S. Z., by odkupili od niej zajmowane przez nich mieszkanie przy ulicy (...) w S., pismem z dnia 30 czerwca 2012 roku zażądali od pozwanej zwrotu kwoty 54.072 złote 93 grosze, z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanej, objawiająca się żądaniem kupna mieszkania przez jej dzieci oraz z uwagi

na niewypełnienie zobowiązania przeniesienia na nich prawa własności mieszkania przy ulicy (...) w S.. Następnie w piśmie z dnia 5 lipca 2012 roku wyjaśnili, że żądanie zwrotu tej kwoty będzie nieaktualne, gdy w terminie do dnia 31 lipca 2012 roku daruje swoim dzieciom udziały w wysokościach po 1/3 części w prawie własności tego lokalu mieszkalnego. W odpowiedzi na powyższe, pozwana za pośrednictwem pełnomocnika zwróciła się do powodów o przedstawienie dokładnego wyliczenia żądanej kwoty i poinformowała, że propozycja odkupu mieszkania jest również skierowana do nich. W tej sytuacji powodowie wystosowali do pozwanej dwa pisma, w którym szczegółowo wyjaśnili, na jakiej podstawie żądają zwrotu kwoty 54.072 złote 93 grosze, podtrzymując żądanie w tym przedmiocie. Z kolei w piśmie z dnia 20 listopada 2012 roku zawiadomili pozwaną, iż dokonują potrącenia ich wierzytelności w kwocie 56.242 złote 20 groszy z należnością zgłoszoną przez pozwaną, wynikającą z wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie w kwocie 23.601 złotych. Pozwana nie wyraziła jednak zgody na potrącenie tej wierzytelności, kwestionując w całości roszczenie dotyczące zwrotu kwoty 54.072 złote 93 grosze. Wreszcie na podstawie przesłuchania powodów i pozwanej Sąd ustalił, że zdaniem powodów niewdzięczność pozwanej, skutkująca odwołaniem darowizny, przejawiała się nie tylko w zaproponowaniu ich wnukom oraz im samym zwrotnego wykupu mieszkania, na które oni darowali jej środki finansowe oraz niewypełnieniem nałożonego na nią polecenia opieki i udzielenia mieszkania swoim dzieciom M. i S. Z., ale również na ich złym traktowaniu przez pozwaną, polegającym między innymi na wniesieniu pozwu w sprawie o sygnaturze akt I C 1063/09 oraz nieutrzymywaniem od lat kontaktów z nimi, niepomaganiu im i nieotaczaniu opieką.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego sprawy, Sąd zważył, co następuje:

Zdaniem Sądu powództwa nie można uwzględnić. W niniejszej sprawie kwestią pozostająca poza sporem było to, iż powodowie L. i L. K. (1) oraz pozwana, D. K. (1) zawarli w formie ustnej umowę darowizny, na mocy której powodowie przekazali pozwanej kwotę na zakup mieszkania położonego w S. przy ulicy (...). Fakt ten wynikał nie tylko z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, ale również został przyznany przez pozwaną, również w odpowiedzi na pozew, bowiem w istocie zakwestionowała ona jedynie skuteczność odwołania tej darowizny i jej wysokość. Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z artykułem 890 paragraf 1 Kodeksu cywilnego, pomimo iż oświadczenie powodów jako darczyńców nie zostało złożone w formie aktu notarialnego, to umowa darowizny stała się ważna i skuteczna w dniu 7 grudnia 2001 roku, to jest w dniu, kiedy powód L. K. (2) złożył bankową dyspozycję przelewu środków w wysokości 35.700 złotych na poczet ceny nabycia spornego lokalu mieszkalnego. Podkreślić jednak należy, że w żadnym wypadku nie można przyjąć, jakoby powodowie darowali pozwanej dochodzoną przez nich kwotę 54.072 złote 93 grosze. Nie ma bowiem znaczenia dla określenia wartości darowizny wysokość spłaconego przez powodów kapitału i spłaconych odsetek od kredytu w okresie od 1 stycznia 2002 roku do 2 października 2009 roku. Znaczenie natomiast miało to, że na mocy umowy darowizny powodowie przekazali pozwanej te pieniądze na zakup mieszkania położonego w S. przy ulicy (...). Skoro zaś mieszkanie to zostało nabyte za kwotę 45.000 złotych, to kwota ta, co do zasady, powinna stanowić wartość dokonanej darowizny. Mając jednak na uwadze fakt, iż powodowie przekazali pozwanej kwotę 12.000 złotych tytułem wkładu własnego, a dopiero następnie dokonali przelewu kwoty 35.700 złotych, przyjąć należało, iż wartość dokonanej darowizny w niniejszej sprawie wynosi kwotę 47.700 złotych. Bezsporna w niniejszej sprawie była także okoliczność, że w piśmie z dnia 30 czerwca 2012 roku powodowie odwołali poczynioną na rzecz pozwanej darowiznę z powodu rażącej niewdzięczności, polegającej na zaproponowaniu przez pozwaną jej dzieciom, a ich wnukom, wykupu mieszkania, na które oni darowali środki finansowe. W piśmie tym wskazali również, że pozwana nie wypełniła przyjętego przez siebie zobowiązania przekazania swoim dzieciom M. i S. Z. prawa własności przedmiotowego lokalu mieszkalnego po osiągnięciu przez nich pełnoletności. W toku procesu powodowie podnieśli dodatkowo, iż rażąca niewdzięczność pozwanej przejawiała się także w złym traktowaniu powodów, to jest wniesieniu przeciwko nim pozwu w sprawie o sygnaturze akt I C 1063/09 oraz nieutrzymywaniu od lat kontaktów z nimi. Sporna natomiast między stronami pozostawała kwestia, czy powodowie skutecznie odwołali poczynioną darowiznę i czy zasadne jest ich żądanie zwrotu darowanej przez nich kwoty. Na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie Sąd w pierwszej kolejności ustalił, że odwołanie przez powodów darowizny zostało dokonane w rocznym terminie wskazanym w przepisie artykułu 899 paragraf 3 k.c. Początek tego terminu wyznaczał bowiem moment dowiedzenia się przez uprawnionego o podstawach odwołania, to jest o niewdzięczności obdarowanego. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie termin ten należy liczyć od roku 2012., kiedy to powodowie dowiedzieli się o żądaniu pozwanej, skierowanym

do jej dzieci, by kupili od niej mieszkanie, którego zakup sfinansowali powodowie. Zatem, skoro powodowie odwołali darowiznę w lipcu 2012 roku, to bez wątplenia wskazany wyżej termin został zachowany, z tym że, co istotne, z przyczyny określonej przez nich w piśmie z dnia 30 czerwca 2012 roku. Jeśli chodzi o pozostałe przyczyny odwołania przez nich darowizny, o których twierdzili już w toku postępowania przed Sądem, to podkreślić należy, że nawet gdyby Sąd ustalił, iż pozwana w istocie dopuściła się rażącej niewdzięczności poprzez skierowanie przeciwko nim pozwu w sprawie o sygnaturze akt I C 1063/09 czy też przez zerwanie kontaktów z nimi, to sytuacje te miały miejsce w latach 2009-2010, a zatem, zgodnie z treścią artykułu 899 paragraf 3 k.c., roczny termin na odwołanie darowizny z tych przyczyn już upłynął. Zgodnie z kolei z przepisem artykułu 898 paragraf 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę, nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. W ocenie Sądu, mając na uwadze zgromadzone w sprawie materiały dowodowe, oświadczenie powodów nie jest uzasadnione, a w związku z tym nieuzasadnione jest również żądanie zobowiązania pozwanej do zwrotu kwoty poczynionej darowizny. Jedyną przesłanką bowiem dopuszczalności odwołania darowizny już wykonanej jest rażąca niewdzięczność obdarowanego. Ustawodawca posługując się tym niedookreślonym zwrotem, pozostawił sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności, odsyłając w tym zakresie przede wszystkim do układu norm moralnych. Zdaniem Sądu pod pojęciem rażącej niewdzięczności należy rozumieć taką czynność obdarowanego, którą oceniając rozsądnie uznaje się za wysoce niewłaściwą i krzywdzącą darczyńcę, a także taką czynność, która jest skierowana przez obdarowanego w stosunku do darczyńcy ze świadomością o znaczącym napięciu złej woli obdarowanego i nieprzyjaznym zamiarze. Natomiast wyłączone są krzywdy niezamierzone, popełnione w uniesieniu, czy rozdrażnieniu, wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy. Rażąca niewdzięczność może przejawiać się również w działaniu wymierzonym przeciwko osobom, z którymi darczyńca jest związany. Nie muszą to jednak być zachowania, w których osoba bliska darczyńcy jest wykorzystana przedmiotowo, jako cel pośredni, którego krzywda ma przysporzyć cierpień darczyńcy i to stanowi zamiar obdarowanego. Rażąca niewdzięczność może stanowić także zachowanie wymierzone w osobę najbliższą darczyńcy, niepodjęty w prawdzie z myślą o samym darczyńcy, lecz obiektywnie nagannej z racji swojego charakteru, w sposób oczywisty uderzający w jego dobra i emocje, z czym obdarowany musiał się co najmniej godzić. Użyta bowiem w artykule 898 paragraf 1 k.c. klauzula generalna „rażącej niewdzięczności obdarowanego względem darczyńcy” opiera się na ukształtowanej od dawna, akceptowanej w nauce i uznawanej w orzecznictwie zasadzie, że wprawdzie darowizna jest umową nieodpłatną jednak wykazana przez darczyńcę hojność nakłada na obdarowanego obowiązki natury etycznej, darczyńca ma zaś prawo oczekiwać od niego wdzięczności. Wdzięczność zaś oznacza nakaz postępowania względem darczyńcy w sposób nacechowany życzliwością i dbałością o jego dobrostan. Etyczny nakaz wdzięczności wobec darczyńcy pośrednio obejmuje więc także ochroną osoby mu bliskie, z którymi jest emocjonalnie związany i których krzywda sprawiła mu ból. Niewdzięczność jako przeciwieństwo wdzięczności oznacza postępowanie nieliczące się z odczuciami, potrzebami, dobrem darczyńcy, które może mu przyczynić negatywnych odczuć i obiektywnych szkód. Sankcjonowany prawnie poziom niewdzięczności - niewdzięczność rażąca, uprawniającą do odwołania wcześniejszego rozporządzenia majątkowego, rozumieć należy w powiązaniu z etycznym charakterem obowiązku wdzięczności jako podejmowanie nacechowanych złą wolą i nie znajdujących usprawiedliwienia w okolicznościach działań, które w sposób oczywisty muszą boleśnie odczute przez darczyńcę. Rażąca niewdzięczność może więc również przejawiać się w działaniu wymierzonym przeciwko osobom, z którymi darczyńca jest związany. Nie muszą to jednak być zachowania, w których osoba bliska darczyńcy jest wykorzystywana przedmiotowo jako cel pośredni, którego krzywda ma przysporzyć cierpień darczyńcy i to stanowi zamiar obdarowanego. Za takie działanie, zdaniem Sądu, można uznać z całą pewnością wskazywane przez powodów zachowanie pozwanej polegające na zaproponowaniu przez nią jej dzieciom odkupu mieszkania, na którego nabycie powodowie darowali jej środki finansowe oraz niewypełnienie przyjętego przez nią zobowiązania przekazania swoim dzieciom M. i S. Z. prawa własności przedmiotowego lokalu mieszkalnego po osiągnięciu przez nich pełnoletności. W orzecznictwie podkreśla się bowiem konieczność indywidualizacji ocen dokonywanych każdorazowo z uwzględnieniem konkretnych okoliczności danej sprawy (tak wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 października 2000 roku, II CKN 280/00, niepublikowany i z dnia 4 lutego 2005 roku, I CK 574/04, niepublikowany). Zaś dopuszczalność uznania za rażąca niewdzięczność postępowania obdarowanego w stosunku do osoby trzeciej wiąże się z tym, aby działania te dotyczyły również darczyńcę, a nie z tym, by były kierowane przeciwko osobie trzeciej z myślą o pogwałceniu w ten sposób darczyńcy (tak na przykład wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 roku, I CSK 592/13, Lex nr 1545024). Ze stanowiskiem tym należy się zgodzić.

Ustawodawca używając w art. 898 par. 1 k.c. niezdefiniowanego precyzyjnie pojęcia rażącej niewdzięczności względem darczyńcy, celowo zrezygnował ze wskazówek, jakie zawierał choćby poprzednio normujący tą kwestię art. 366 Kodeksu zobowiązań, by umożliwić objęcie ochroną darczyńcy w tych wszystkich wypadkach, kiedy obiektywnie i zarazem subiektywnie oceniane naganne zachowanie obdarowanego budzi ostry sprzeciw jako tak dalece niewłaściwy i przykry dla darczyńcy, że kłóciłoby się to z elementarnym poczuciem przyzwoitości odmówienie darczyńcy prawa unicestwienia skutków darowizny. W niniejszej sprawie powodowie nie wykazali jednak, aby doszło ze strony pozwanej do tak rozumianej rażącej niewdzięczności. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił bowiem, że zachowanie pozwanej w stosunku do jej dzieci i wnuków powodów w żadnym wypadku nie można uznać za wysoce naganne, a zatem nie może zostać zakwalifikowane jako niewdzięczność, a w każdym razie jako rażąca niewdzięczność. W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, że powodem skierowania do M. i S. Z. propozycji związanej z zakupieniem mieszkania było ich zachowanie mogące doprowadzić do utraty mieszkania przez pozwaną. M. i S. Z. bowiem dewastowali przedmiotowe mieszkanie, urządzali w nim liczne i głośne imprezy, w czasie których do pozwanej wydzwaniali sąsiedzi i policja. Pomimo próśb pozwanej i licznych prób rozmowy, M. i S. Z. nie zaprzestali głośnych imprez czy dalszej dewastacji mieszkania, o czym pozwana informowała również powodów, szukając u nich pomocy i wsparcia, którego jednak nie uzyskała. Nie można tracić również z pola widzenia faktu, iż pozwana wraz z rodziną musiała opuścić swoje mieszkanie z uwagi na akty przemocy ze strony M. i S. Z. wobec niej, jej męża i najmłodszej córki, co mogło doprowadzić do tragedii, której pozwana za wszelką cenę chciała uniknąć. Powodowie winą za zaistniałą sytuację obarczali pozwaną, pomimo tego, że ich wnuki miały orzeczonego zakaz zbliżania się do pozwanej. Pozwana nie miała więc w rodzicach żadnego oparcia, przeciwnie, L. K. (1) bez zgody i wiedzy pozwanej dokonała darowizny udziałów w prawie własności mieszkania przy ulicy (...) w S. na dzieci pozwanej, co dodatkowo zaostrzyło konflikt między pozwaną a nimi. Pozwana nie uzyskując żadnej pomocy od własnej matki i ojca, którzy pomimo takiego zachowania M. i S. Z. jeszcze wspierali ich, przez co pozwana nie miała na własne dzieci żadnego wpływu, zmuszona była podjąć kroki, które zmieniają zachowanie jej dzieci. Tak też się stało, albowiem żądanie wyprowadzenia się z mieszkania bądź odkupienia go przyniosło skutek. M. i S. Z. zaprzestali niszczenia mienia, naprawili szkody w mieszkaniu i od tej pory spokojnie zamieszkiwali i zamieszkują w lokalu przy ulicy (...) w S.. Ocena zachowania pozwanej w aspekcie niniejszej sprawy w żadnym razie nie może - zdaniem Sądu - prowadzić do wniosku, że pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności w stosunku do swoich dzieci czy też powodów. Zachowanie pozwanej wynikało bowiem jedynie z postawy i zachowania dzieci, jak i bezkrytycznej i wspierającej zachowania M. i S. Z. postawy powodów. W tym miejscu należy podnieść, że ustalając w tym zakresie stan faktyczny sprawy Sąd nie dał wiary twierdzeniom powodów oraz zeznaniom świadków M. i S. Z., jak też T. L. i A. S., według których zachowanie pozwanej oraz jej męża M. K. w stosunku do jej dzieci było rażąco naganne i doprowadziło do wszelkich konfliktów. W szczególności Sąd uznał, że nieprawdziwe są twierdzenia, jakoby pozwana wraz z mężem groziła M. i S. Z., aby znęcali się oni nad nimi fizycznie lub psychicznie, jak też, żeby dzieci pozwanej nie sprawiały kłopotów wychowawczych. W tym aspekcie podnieść należy, że twierdzenia te nie tylko wzajemnie się wykluczają, ale również nie korelują z zebrany materiałem dowodowym w postaci postanowień Prokuratury Rejonowej S.

-N. w S. z dnia 9 września 2009 roku w sprawie o sygnaturze akt 1Ds. 3117/09, odpisu wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 14 kwietnia 2011 roku wraz z uzasadnieniem w sprawie o sygnaturze akt VIII RC 1346/09, dokumentacji zdjęciowej mieszkania przy ulicy (...) w S., a także zeznań świadków M. K., S. B., Z. K., B. S., W. W., B. K., M. W., J. S., B. R. oraz z przesłuchania pozwanej. Pomędzy omawianymi dowodami zachodzi stosunek spójności, co przemawia za uznaniem każdego z nich za wiarygodny. Oceniając przede wszystkim, zeznania świadków Sąd zwrócił uwagę, że w istocie oprócz M. K. są to osoby obce stronom lub słabo z nimi związane, ewentualnie nie mające żadnego interesu w tym, aby opowiadać się po którejkolwiek ze stron. Zeznania tych świadków w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzają wersję pozwanej, że jej zachowanie, polegające jedynie na zwróceniu się przez nią do swoich dzieci o odkupienie mieszkania lub opuszczenie go, było konieczne z uwagi na rażąco naganną postawę M. i S. Z.. Sytuacja ma się natomiast przeciwnie, gdy idzie o dowody zawnioskowane przez powodów, a mianowicie zeznania M. i S. Z. oraz T. L. i A. S., które - co istotne - wszelkie informacje na temat rzekomego, naganego zachowania pozwanej i jej męża w stosunku do dzieci posiadali właśnie od M. i S. Z.. Nie uszło również uwadze Sądu, iż tak naprawdę zachowanie powodów w stosunku do pozwanej było skutkiem manipulacji M. i S. Z., którzy w rozmowach z dziadkami przeinaczali fakty na swoją korzyść, stawiając w złym świetle pozwaną i jej męża. Sąd musiał

więc rozważyć wartość dowodową dwóch niewątpliwie sprzecznych wersji zdarzeń, jednej wynikającej z twierdzeń powodów oraz z zeznań świadków M. i S. Z., T. L. i A. S., drugiej zaś wynikającej z pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przyznając właśnie wersji pozwanej, co do której brak jest podstaw, by ją podważać, biorąc pod uwagę spójność z innymi dowodami, ich logikę, oceniając je przy tym przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego. Powodowie nie udowodnili również, aby pozwana kiedykolwiek zobowiązała się, że przeniesie na rzecz swoich dzieci prawo do mieszkania przy ulicy (...) w S., gdy staną się oni pełnoletni. Pozwana zobowiązana była jedynie jako matka do udzielania swoim dzieciom opieki i mieszkania, z których to obowiązków wywiązuje się do dzisiaj, mimo zachowania M. i S. Z. w stosunku do niej, którzy to w sposób rażący naruszali zasady współżycia społecznego, dopuszczali się aktów przemocy wobec niej, jej obecnego męża i córki O.. Jak wynika bowiem z dowodów z dokumentów oraz zeznań świadka M. K. i przesłuchania pozwanej, pomimo krzywd, jakie zostały jej wyrządzone przez starsze dzieci, nawet po wyprowadzce się z mieszkania nie pozostawiła ich samych sobie, albowiem cały czas utrzymuje mieszkanie przy ulicy (...) w S.. Pozwana opłacała czynsz za to mieszkanie nawet wtedy, gdy jej starsze dzieci pracowały, podczas gdy sama była obciążona kredytem na drugie mieszkanie. Co istotne, również w momencie, gdy M. i S. Z. zaczęli zachowywać się w sposób odpowiedni, a sąsiedzi przestali skarżyć się na ich zachowanie, pozwana uznała, że nie ma podstaw do tego, aby opuszczali oni zajmowany lokal i umożliwiła im spokojne w nim zamieszkiwanie. Podjęte przez nią kroki miały zatem jedynie na celu zmianę zachowania jej dzieci. Nie bez znaczenia pozostawała również okoliczność, że zerwanie kontaktów pozwanej z powodami było w istocie spowodowane ich postawą. To przecież powódka dokonała bez wiedzy i zgody pozwanej darowizny na rzecz jej dzieci, w sytuacji gdy dzieci pozwanej w stosunku do niej podejmowały działania o charakterze znęcania się, co doprowadziło do tego, iż miały nawet orzeczony zakaz zbliżania się do pozwanej. Pozwana pozostawiana bez wsparcia własnych rodziców, zmuszona do opuszczenia lokalu w którym mieszkała, dodatkowo została wykorzystana przez powódkę, która darowała udziały w prawie własności dzieciom bez zgody i wiedzy pozwanej, posługując się udzielonym wcześniej pełnomocnictwem. Pozwana została więc niejako zmuszona przez powódkę do tego, aby wytoczyć przedmiotowe powództwo, gdyż nie widziała możliwości ugodowego załatwienia sprawy. Kontakty te nie uległy również poprawie, kiedy pozwana w lipcu 2012 roku przyjechała do powodów wraz z córką O., aby dziadkowie mieli możliwość poznania najmłodszej wnuczki i spędzenia z nią czasu. Abstrahując jednak od powyższych okoliczności, nieutrzymywanie przez pozwaną kontaktów z powodami, a co za tym idzie nieinteresowanie się nimi, jak wyżej zaznaczono, nie może być przyczyną odwołania darowizny, albowiem roczny termin na odwołanie darowizny z tych przyczyn już upłynął. Reasumując więc, okoliczności niniejszej sprawy nie dają - w ocenie Sądu - wystarczających przesłanek do przyjęcia, że zachowanie pozwanej w stosunku do jej dzieci czy też powodów nosiło znamiona rażącej niewdzięczności. Z tych względów, na podstawie przytoczonych przepisów, orzeczono jak w punkcie I wyroku. Orzeczenie o kosztach procesu (punkt II wyroku) Sąd oparł natomiast na przepisie art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego. Przepis ten nie konkretyzuje w żaden sposób pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych. Wskazanie w tym przepisie na dopuszczalność odstąpienia od zasady odpowiedzialności za wynik procesu jedynie w wypadkach wyjątkowych wyłącza możliwość stosowania wykładni rozszerzającej. Ocena, że taki wypadek rzeczywiście zachodzi pozostawiona została ocenie Sądu. Musi ona mieć na względzie całokształt okoliczności sprawy. Okoliczności te powinny być przy tym oceniane przede wszystkim z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Kryteria pomocne przy rozstrzygnięciu o istnieniu czy też nieistnieniu przesłanek zastosowania zasady słuszności wskazane zostały w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Do wypadków szczególnie uzasadnionych należą zarówno okoliczności związane z przebiegiem procesu, do których zalicza się sytuacje wynikające z charakteru żądania, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności żądania i tym podobne, jak również leżące poza procesem. Wchodzi tu w grę sytuacja majątkowa i rodzinna strony. W niniejszej sprawie Sąd uznał, że powodowie znajdują się w trudnej sytuacji finansowej, co też było podstawą do zwolnienia ich częściowo od kosztów sądowych. Już choćby z tego względu nie ma podstaw by twierdzić, że powodowie mogliby pokryć wysokie koszty procesu, w tym wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej. Nadto w niniejszej sprawie zaistniały jeszcze inne okoliczności, które przemawiały za nieobciążaniem powodów kosztami procesu, a mianowicie motywy, jakimi się kierowali wnosząc niniejsze powództwo. Wprawdzie ich twierdzenia i argumentacja okazały się niezasadne, to można zrozumieć ich stanowisko w tej sprawie. Z przedstawionych więc względów zasady słuszności przemawiały za nieobciążaniem powodów kosztami procesu.

W rozpoznawanej sprawie powodowie korzystali z pomocy prawnej adwokata udzielonej im z urzędu. Zgodnie zaś z przepisem art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ponosi Skarb Państwa. Obowiązkiem pokrycia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej nie jest obowiązkiem mieszczącym się w formule obowiązku zwrotu kosztów postępowania między stronami, lecz ma charakter publiczno - prawny i subsydiarny, gdyż powstaje dopiero wówczas, gdy egzekucja kosztów zasądzonych od przeciwnika procesowego (uczestnika postępowania) korzystającego z pomocy prawnej udzielonej z urzędu okazała się bezskuteczna albo gdy kosztami postępowania został obciążony przeciwnik procesowy korzystający z pomocy prawnej z urzędu, czy też jeżeli koszty postępowania zostały stosunkowo rozdzielone, a opłaty z tytułu udzielonej pomocy prawnej nie zostały zapłacone w całości lub w części. Skarb Państwa nie będzie więc nimi obciążony jedynie w sprawie, w której kosztami postępowania obciążony został przeciwnik procesowy strony korzystającej z pomocy udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu. W tym wypadku wynagrodzenie należne pełnomocnikowi powodów z urzędu wyniosło kwotę 3.600 złotych, zgodnie z par. 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, przy czym należało je podwyższyć o podatek VAT, zgodnie z par. 2 ust. 3 powołanego rozporządzenia, o kwotę 828 złotych, co daje łącznie kwotę 4.428 złotych. Mając powyższe na względzie, na podstawie powołanych przepisów, orzeczono, jak w punkcie III wyroku.

[koniec części 00:45:07.397]